

Kuwejt wprowadza drastyczny totalitaryzm biometryczny

11 września 2024

Kuwejt wydał nowe zarządzenie. Dotyczy ono represji w stosunku do tych mieszkańców kraju, którzy nie podporządkowali się dotąd skandalicznemu dyktatowi władzy. Te wprowadziły bowiem przymus „rejestracji biometrycznej” – innymi słowy, nakazały zastosowanie wobec mieszkańców procedury podobnej do tej, która obowiązuje w stosunku do więźniów i skazańców.

Fakt, że większość Kuwejtczyków nie uczyniła nic, co uzasadniałoby kradzież ich danych oraz totalitarną biometryczną kontrolę, naturalnie nie jest dla władz problemem. W emiracie tym ludzi i tak w dużej mierze traktuje się jako własność panującego. Stąd też skandaliczne i ordynarne zawłaszczanie danych nie stanowi tu wyjątku.

Terminem, który rząd wyznaczył na podporządkowanie się dyktatowi, jest 30 września. To dla obywateli – przymus ten dotyczy jednak także nie-obywateli, którzy zamieszkują Kuwejt. Ekspaci, gł. zagraniczni pracownicy, stanowią bowiem około 70% mieszkańców kraju. Klienci, którzy nie dotrzymają terminu pobierania odcisków palców, będą mieli zablokowane wszystkie kanały bankowości elektronicznej od 30 września. Wszystkie karty bankowe zostaną zablokowane od 31 października, a pełne zamrożenie konta zostanie wprowadzone od 1 grudnia, donosi „Times Kuwait”.

A co, jeśli ktoś nie chce zostać pacjentem owego cyfrowego panoptikonu? A takich, trzeba zaznaczyć, nie brakuje, i to mimo tradycji lokalnego zamordyzmu. Około 176 tys. obywateli oraz 800 tys. ekspatów w dalszym ciągu się temu nie poddało. Tym jednak władze chcą, w praktyce, zniszczyć życie, pozbawić możliwości zarobku, i jeszcze przy okazji upokorzyć.

Właśnie wydano zarządzenie w tej kwestii. W jego myśl osoby,

które nie przeszły owej represyjnej i uwłaczającej procedury, mają stracić dostęp do „usług rządowych”. Pod tym eufemistycznym mianem rządy zwykły rozumieć możliwość wypłatywania się z biurokratycznego labiryntu wzniesionego wokół ludzi. Wpierw organa państwowe narzucają prawne zakazy, nakazy i restrykcje, za pomocą przymusu pilnują ich przestrzegania, następnie zaś oferują „usługi rządowe”, w ramach których można (poświęcając czas, pieniądze i nierzadko szacunek do siebie) dostać odpowiedni dokument czy inny biurokratyczny świstek, którego wymóg wynikał z tych pierwszych.

Kuwejt tę możliwość dla niemal 1/5 mieszkańców zamknie. Ale to bynajmniej nie wszystko. Chcą też zdusić finansowo myśli o oporze.

Bank Centralny Kuwejtu również „zrobi swoje”, by dopiec tym, którym brakuje serwilizmu wobec władzy. Planuje wprowadzić „stopniowe” wygaszanie dostępu do usług biurokratycznych. Zgodnie z założeniem, osoba, która nie chce być zapędzona do biometrycznego kojca, w pierwszej kolejności otrzyma ostrzeżenie. Jeśli to nie poskutkuje, ma ona spotkać się z blokadą bankowości elektronicznej. Następnie bank wyłączy jej także karty płatnicze, jeśli zaś wciąż dany delikwent nie ukorzy się przed wolą jaśnie władzy – wszystkie jego aktywa mają zostać w pełni zamrożone. Co warte zaznaczenia – fakt zamrożenia czyichś środków czy niemożności uzyskania do nich dostępu ma nie zwalniać z zobowiązań finansowych.

Tę będą dalej wymagalne, mimo faktu, że ich dokonanie będzie praktycznie niemożliwe. Za to wszelkie należności dla takich osób mają trafiać na zablokowane konta i też podlegać zamrożeniu. Osoby takie w dalszym ciągu będą miały także prawny obowiązek dokonywania, przykładowo, spłat kredytów. Banki zaś będą mogły „potrącać” z konta środki tytułem opłat „za obsługę”. Miło, nieprawdaż?

A żeby jeszcze ktoś nie pomyślał, że może przed

prześladowaniem finansowym w podobnym stylu uciec za granicę – przekroczenie granicy ma też być niemożliwe bez poddania się owej „rejestracji biometrycznej”.

Opracowanie: Foxi

Źródło zagraniczne: BiometricUpdate.com

Źródło polskie: WolneMedia.net

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

W Polsce jest podobnie – trzeba zostawiać odciski palców (rejestracja biometryczna) podczas wymiany dowodu osobistego lub wyrabiania paszportu. Wszyscy grzecznie oddają odciski, bo bez aktualnego dowodu osobistego niczego nie załatwią w urzędach i w bankach, nie będą mogli zawrzeć żadnych umów (np. o pracę) i nie wyjadą za granicę. Gdy dowód straci ważność, bank przez 60 dni informuje o wygaśnięciu ważności dokumentu, a potem blokuje konto, czyli pieniądze. Na to samo wychodzi, co w Kuwejcie. Ciekawe, jak rozwiązały tam kwestię obywateli bez rąk, palców lub ze startymi opuszkami palców? W Polsce mogą dostać dowody osobiste ze skróconym terminem ważności do 12 miesięcy, nawet gdy wiadomo, że palce im nie odrosną, co jest dla nich dosyć uciążliwe.